OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOŚCI W POLSCE.

GROSZ DO GROSZA

WARSZAWA 1927

№ 16. Dnia 31 sierpnia 1927 r. Rok III.

TREŚĆ:

Cena egz. 1.40

OSZCZĘDNOŚĆ

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWIE ORGANIZACJI OSZCZĘDNOSCI W POLSCE.

№ 16. Dnia 31 sierpnia 1927 r. Rok III.

Wspólna książeczka oszczędnościowa komunalnych kas oszczędności.

Poruszony w ostatnim numerze „Oszczędności“ projekt normalnego statutu komunalnych kas oszczędności, przewiduje w § 45 następujące:

„Jeżeli między niniejszą kasą a innemi kasami oszczedności dojdzie porozumienie co do wzajemnego przyjmowania wkładów i dokonywania wypłat na wystawione przez siebie książeczki oszczędnościowe, natenczas dojście do skutku takiego porozumienia obowiązany jest zarząd kasy ogłosić w sposób przewidziany dla ogłoszeń kasy“.

W projekcie rozporządzenia wykonawczego do Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 r. o komunalnych kasach oszczędności, porozumienie takie jest przewidziane w § 40 projektu:

„Komunalne kasy oszczędności mogą wejść w porozumienie co do wzajemnego przyjmowania wkładów i dokonywania wypłat na wystawione przez siebie książeczki oszczędnościowe ...“.

Kasy oszczędności mają na celu tworzenie szeregu udogodnień w manipulacjach pieniężnych specjalnie dla warstw gospodarczo niewyrobionych. Możność składania i podejmowania wkładów niekoniecznie w tej instytucji, która wystawiła książeczkę, niewątpliwie ma doniosłe znaczenie dla kas i wkładców.

Szczególniej dla robotników sezonowych, handlujących i t. p., zmieniających często miejsce pobytu, porozumienie takie kas oszczędności stanowiłoby moment utrwalający postanowienie oszczędzania. Pamiętać musimy bowiem, iż sprawa oszczędzania, oparta jest o cały szereg momentów natury psychicznej. Jeśli przeto zmusimy wkładcę, w wypadku czasowej nawet zmiany miejsca zamieszkania, do podjęcia z komunalnej kasy oszczędności całkowitego posiadanego wkładu, choćby z myślą przeniesienia go do innej instytucji w nowym miejscu pobytu wkładcy, niewątpliwie narazimy na szwank samo postanowienie oszczędzania.

Niemożność posługiwania się książeczką oszczędnościową wystawioną przez jedną kasę oszczędności, w innych miejscowościach, osłabia działanie kas. Pod tym względem mają ogromną przewagę instytucje oszczędnościowe działające na terenie całego państwa, jak np. P. K. O., której książeczka oszczędnościowa jest „ważna“ w którymkolwiek urzędzie pocztowym w państwie.

Współczesne warunki ekonomiczne powodują znaczny ruch ludności, nietylko w państwie, lecz i pomiędzy państwami (emigracja), to też na terenie międzynarodowym opracowywana jest koncepcja utworzenia międzynarodowej książeczki oszczędnościowej. Z koncepcją tą wystąpił, między innemi, ś. p. Hubert Ignacy Linde na Międzynarodowym Kongresie Oszczędnościowym w Medjolanie. Obecnie rozważane są koncepcje rozwiązania zagadnienia międzynarodowej książeczki oszczędnościowej

przez utworzenie międzynarodowej unji dla obrotu oszczędnościowego.

Wszystko to, co powiedzieliśmy powyżej stwierdza potrzebę, ilustruje konieczność doprowadzenia do takiego stanu rzeczy, aby książeczka oszczędnościowa wystawiona przez komunalną kasę oszczędności miała jednakowe znaczenie, tak w miejscu jej wydania, jak i w *każdej* komunalnej kasie oszczędności.

Jeśli teoretycznie zagadnienie jest bardzo proste, praktycznie napotyka na szereg trudności, których rozwiązanie miałoby dla rozwoju komunalnych kas oszczędności wcale duże znaczenie.

W istocie rzeczy sprowadza się ono do tego, czy trudności praktyczne są do usunięcia, gdyż jeśli tak, to kumunalne kasy oszczędności winny corychlej z tego uprawnienia skorzystać.

Dotychczas jedynie książeczki P. K. O. są honorowane w każdym urzędzie pocztowym — bezzwłocznie do sumy 50 złotych. Daje to P. K. O. poważną przewagę nad kasami oszczędności, których teren działania jest ograniczony do powiatu, miasta, lub gminy (gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, ze względu na gwarancję gminy, są również komunalnemi kasami oszczędności, wydawane przez nie dokumenty wkładowe winny mieć jednolity charakter z książeczkami oszczędnościowemi wystawianemi przez miejskie i powiatowe kasy, jak również, naszem zdaniem, winny one tworzyć jedną, wspólną reprezentację ogólno krajową).

Nadanie książeczce oszczędności każdej komunalnej kasy oszczędności charakteru dokumentu, na mocy którego można pobrać lub wnieść wkład w każdej kasie, stworzyłoby, poza poważnym udogodnieniem dla wkładcy, ogromne pole do rozwoju bezgotówkowego obrotu pieniężnego. Oszczędności złożone mogłyby pozostawać dłużej w obrocie gospodarczym.

Jeśli chodzi o przyjmowanie wkładów na książeczki wystawione przez inne kasy oszczędności, kwestja ta nie napotka na zbyt wielkie trudności. Porozumienie co do przyjmowania wkładów pomiędzy kasami oszczędności może nastąpić na zasadach wzajemności.

Naturalnie o przyjęciu wkładu musiałaby być powiadomiona instytucja macierzysta (kasa, która wydała książeczkę oszczędności). Depozyt oszczędnościowy mógłby pozostać w instytucji, która wkład przyjęła do rozporządzenia instytucji macierzystej.

Pozostaje do uregulowania sprawa oprocentowania wkładu. I tutaj powstaje kwestja, która ma, niezależnie od poruszanego zagadnienia, znaczenie pierwszorzędne.

Czy wskazane jest, aby komunalne kasy oszczędności stosowały różne oprocentowanie wkładów przyjmowanych, czy też raczej należałoby dążyć do ujednostajnienia płaconego przez kasy oprocentowania wkładów.

Różne warunki gospodarcze w poszczególnych okręgach przemawiają raczej za koniecznością różnic oprocentowania wkładów. Nie wszędzie bowiem warunki organizacji kapitału są identyczne, a wysokość oprocentowania stanowi wcale poważny moment propagandowy i lekceważyć go nie można, choć niewątpliwie wkładcy w komunalnych kasach oszczędności nie tyle liczą na wysokie oprocentowanie sum złożonych, ile na całkowite ich bezpieczeństwo, na ich niezniszczalność. Różnice jednak w oprocentowywaniu wkładów przez kasy oszczędności są stosunkowo nieznaczne i dążą do zrównania w całym państwie. Przykład P. K. O., która płaci najmniejsze odsetki, a mimo tego oszczędności tam złożone wzrastają niezmiernie szybko, wskazuje, że dla wkładców większe znaczenie mają udogodnienia złączone z posiadaniem książeczki P. K. O., niż wysokość płaconych przez nią odsetek. Z tego względu sprawa różnic oprocentowania wkładów stosowanego przez poszczególne kasy oszczędności, wobec korzyści jakie wkładcom dać może uzyskanie prawa wnoszenia i podejmowania wkładów w którejkolwiek kasie oszczędności, ma znaczenie drugorzędne.

Ujednostajnienie wysokości oprocentowania wkładów przez komunalne kasy oszczędności jest możliwe i będzie objawem zdrowym, tymbardziej, że komunalne kasy oszczędności nigdy nie zajmą, i w historji nie zajmowały względem siebie stanowiska konkurencyjnego, tak że o przelicytowywaniu się płaconemi odsetkami mowy być nie może.

Trudniejsza sprawa będzie jeśli chodzi o wypłaty uskuteczniane na rachunek innej kasy z wydanej przez nią książeczki oszczędnościowej. Trudności te są jedynie ze względu na możliwość nadużyć ze strony posiadaczy książeczek, przy podejmowaniu sum z instytucji, która nie prowadzi konta właściciela określonej książeczki. W tym zakresie sprawa sprowadza się do zbadania tych środków technicznych, któreby zabezpieczały kasy przed nadużyciami.

Jeśli zabezpieczenie takie istnieje, należy możność podaną w projekcie statutu normalnego wykorzystać w całej rozciągłości, jeśli nie, nad całą sprawą przejść do porządku dziennego.

Suma wkładu w książeczce jest wypisywana słowami i cyfrą oraz stan jest potwierdzany podpisem osób uprawnionych.

Nie stanowi to jednak dostatecznie pewnego środka zabezpieczającego przed nadużyciami ze strony jednostek nieuczciwych.

Jednakże w zakresie kontroli i zapewnienia bezpieczeństwa wypłat dokonywanych, bankowość współczesna zna szereg sposobów utrudniających nadużycia.

Wprowadzenie np. specjalnego szyfru, którym oznaczane byłoby każdorazowe saldo, usunąć może to niebezpieczeństwo. Szyfr taki jest stosowany przez banki przy akredytywach i okrężnych zleceniach wypłaty, które realizować można w wielu instytucjach.

Idąc wzorem P. K. O., można wprowadzić wypłaty doraźne o określonej najwyższej sumie, co przy zastosowaniu szyfru dałoby bodaj pewność uniknięcia nadużyć.

Rzeczą istniejących związków komunalnych kas oszczędności będzie ustalenie postępowania. Stwierdzamy jedynie iż porozumienie takie pomiędzy kasami oszczędności jest możliwe, a przeto wykorzystanie tej możliwości jest, w interesie rozwoju ruchu oszczędnościowego, konieczne.

Ubezpieczenie a oszczędność.

Rozgraniczenie pojęć.

Niema się czemu dziwić, gdy mowa potoczna nie grzeszy ścisłością. Gorzej jednak, gdy „ścisła“ teorja ekonomiczna nazywa ubezpieczenie „udoskonaloną formą oszczędności“, a oszczędność—„asekuracją na przyszłość, na czarną godzinę“. Przeszło sto lat temu pisał Goethe, że tam, „gdzie brak pojęć — zjawia się słowo“. I w omawianej materji widzimy proces analogiczny: bezradność teoretyków ekonomiki stara się pokryć bujny bluszcz słów, a zdaje się, że właśnie nauka o ubezpieczeniu jest terenem najobfitszego rozwoju zjawiska, które nazwałem „metaforyzmem ubezpieczeniowym“ (ob. artykuł p. t. „Metafory ubezpieczeniowe“ w zeszycie 5 Przeglądu Ubezpieczeniowego ex 1926). Źródłem tej bezradności ekonomistów, a zarazem źródłem trudności w rozwiązaniu postawionego w nagłówku niniejszych uwag zadania jest brak ścisłej definicji ekonomicznej ubezpieczenia.

Zanim jednak przystąpimy do rozwiązywania powyższego zagadnienia, warto zastanowić się nad znaczeniem i doniosłością tego rodzaju dociekań. Dla celów praktycznych są definicje rzeczą conajmniej zbędną. Niejednokrotnie cytowano w teorji ubezpieczenia głośne twierdzenie Javolena „Omnis enim definitio ...periculosa est...“. Nie należy — brać tego zbyt dosłownie i ogólnikowo: Javolenus miał na myśli tylko niebezpieczeństwo praktyczne zbyt ciasnych definicyj, które mogły doprowadzić do tego, że jakiegoś konkretnego wypadku nie można by pod ich skrzydła podciągnąć. Myślał przytem tylko o potrzebach prawa. Dziś spór p r a w n i k ó w na temat definicji umowy ubezpieczenia ucichł, i, zdaje się, ucichł definitywnie. Ustawy o nadzorze nad zakładami ubezpieczeń określają z dostateczną ścisłością, które przedsiębiorstwa należy uważać za zakłady ubezpieczeń i stąd czyje i jakie czynności składają się na umowę ubezpieczenia. Zarówno Ehrenzweig jak i Hagen twierdzą, że chyba w najbardziej wyjątkowych wypadkach może zajść wątpliwość, czy dany kontrakt jest umową ubezpieczenia, czy też inną jakąś umową. Tyle prawo i tyle praktyka.

Problem nie znalazł rozwiązania u praktyków-prawników; rzecz dziwniejsza, że nie znalazł go także u teoretyków ekonomji. Przecież potrzeby judykatury czy legislacji nie mogą i nie powinny decydować o pracach ekonomistów. Prawnicy stworzyli—w judykaturze, prawodawstwie i interpretacji—dwa typy umowy ubezpieczenia: ubezpieczenie osób i ubezpieczenie szkód rzeczowych, i rozbudowali je w sieci szczegółów z przedziwną maestrją. Nie postarali się o „wspólny mianownik“ dla obu pojęć i nie mogli się oń postarać. Pojęcie „szkody“, widomego, wymiernego ubytku rzeczowego, którego brak w ubezpieczeniu osób, stało się tym szkopułem nieprzezwyciężonym, o który musiały się rozbić ich usiłowania. Wypłata sumy ubezpieczeniowej w ubezpieczeniu osób jest zależną od umówionego terminu lub zdarzenia — bez względu na to, czy to ostatnie pociąga za sobą jakieś umniejszenie majątku czy dochodu osoby ubezpieczonej—uposażonej (beneficjarjusza).

Inaczej wygląda problem ze stanowiska ekonomiki. Tutaj odpada pojęcie szkody. Co to jest szkoda ze stanowiska ekonomiki? Jest to bezpośrednie umniejszenie majątku, umniejszenie jego substancji i wartości albo umniejszenie jego wartości bez szwanku dla samej sub-

(dokończenie).

Historja Bankowości w zarysie.

W dalszym ciągu projekt banku narodowego zawiera instrukcję, właściwie regulamin dla Komisarzy i Dyrektorów. Są to szczegółowe przepisy, określające drobiazgowo tryb postępowania władz banku.

Tego rodzaju przepisy są zazwyczaj układane oddzielnie, po zatwierdzeniu ustawy banku. Lecz w danym wypadku, autor, pisząc swoją „Plantę“ dla „prześwietnej deputacji projektu ekonomiki krajowej“, złożonej z deputatów sejmowych, zupełnie ze sprawami bankowemi nieobeznanych, chciał swój projekt uczynić dla profanów zrozumiałym i dla ich umysłowości dostępnym. Zresztą, w całym projekcie banku przebija troska autora o to, ażeby bank jaknajlepiej funkcjonował i przynosił korzyść nie tylko publiczności lecz i krajowi.

Ażeby rozpowszechnić, nieznane w kraju, bilety bankowe, połowa podatków miała być płacona tymi biletami, wobec czego musiał na nie powstawać popyt w porze płatności podatków.

Do tego samego celu, to jest wytworzenia obiegu banknotów, zmierzał następny przepis, na zasadzie którego nakazać miała Rzeczpospolita Komisji Skarbowej, aby ona wszystkim swoim kasom zaleciła, wszelkie wydatki krajowe, nie wyłączając pensji i uposażeń urzędników, tudzież żołd, takowemi biletami bankowemi przynajmniej przez połowę wypłacać. Dla zapobieżenia wszelkim niewygodom, któreby z braku kantorów banku wyniknąć mogły, ufundować miał bank kantor pryncypalny w Warszawie i sześć kantorów prowincjonalnych: w Wilnie, Krakowie, Lublinie, Dubnie lub Żytomierzu, Poznaniu i w Mińsku. Kantory te dla obywateli w najodleglejszych prowincjach zamieszkałych, stać się miały „zręczną wygodą“ dla otrzymania potrzebnych biletów i dla zamiany biletów na gotowiznę. Przy wszystkich urzędach celnych miały istnieć małe Kasy banku dla tych samych celów, to jest wymiany biletów na gotowiznę i gotowizny na bilety bankowe.

Lecz w gorliwości swojej, zmierzającej do

stancji fizycznej (n p. wskutek zmian taryfy celnej, zakazów obrotu etc.). Pośrednio może się takie umniejszenie majątku odbić także i na dochodzie, jeżeli chodzi o dochód fundowany właśnie na owym umniejszonym przez „szkodę“ majątku. To umniejszenie majątku wzgl. dochodu jednostki ekonomicznej, gospodarstwa, sprowadza osłabienie pozycji gospodarczej danej jednostki. Samo przez się osłabienie takie nie stwarza nowych potrzeb; przeciwnie potrzeby są zjawiskiem pierwotnem życia gospodarczego. Umniejszenie jednego czy drugiego czynnika (majątku czy dochodu) pozycji gospodarczej oznacza tyle co niemożność zaspakajania potrzeb w dotychczasowych rozmiarach. Jeżeli nazwiemy owe dotychczasowe potrzeby „normalnemi“ i zaspokojenie ich „normalnem“, to powiemy, że skala potrzeb wzrosła „anormalnie“ w stosunku do rozporządzalnych środków. Istota ubezpieczenia polega na zapewnieniu sobie środków dla normalnego zaspakajania potrzeb w czasokresach, w których skutkiem umniejszeń majątku lub dochodu stosunek potrzeb do rozporządzalnych środków staje się anormalnym. Ubezpieczenie jest przeto zdobywaniem środków zaspokojenia potrzeb, jest czynnością gospodarczą w rozumieniu Prof. Dr. Krzyżanowskiego (ob. Założenia Ekonomiki“)

Dalszą różnicą między ujęciem prawniczem a ekonomicznem jest ocena zamiaru i skutku podmiotu gospodarczego wzgl. prawnego. Prawnik ocenia czynności ludzkie pod kątem zamiaru pierwotnego, który staje się ową „causa negotti“, wolą stron, do której ustalenia i zbadania zmierza cała sztuka interpretacji. Inaczej ekonomista: zamiary nie są dlań bez znaczenia, atoli charakter zdarzeń gospodarczych zależy w wysokim stopniu od ostatecznego wyniku. Wynik ostateczny przesądza o istocie zdarzenia. Dopiero zgodność wyniku z zamiarem daje pełny i nieskażony, bo jednolity, proces ekonomiczny. Umowa ubezpieczenia jest dla ubezpieczającego — a tylko jego punkt widzenia jest teoretycznie słuszny — jedynie dowodem istnienia jego zamiaru zdobycia środków zaspokojenia tych potrzeb, które wskutek przewidywanego przezeń umniejszenia jego majątku lub dochodu, nie będą mogły znaleść pokrycia w istniejących zasobach jego gospodarstwa. Zawarcie umowy ubezpieczenia — to tylko punkt wyjścia. Dopiero ostateczny rezultat okaże, jaką czynność ubezpieczający podjął. Przebieg wypadków może — bynajmniej nie musi — okazać się ubezpieczeniem. Jeżeli istotnie umniejszenie majątku, przewidywane przez ubezpieczającego, wydarzy się — i to bez względu na to, czy chodzi o szkodę np. wskutek pożaru czy kradzieży, czy też o umniejszenie majątku z wolą i wiedzą ubezpieczającego np. przez wypłacenie posagu, zmniejszenie dochodów wskutek postępującej zwolna chronicznej choroby etc, a więc w ubezpieczeniu osób — będziemy mieli do czynienia z ubezpieczeniem; był zamiar podjęcia czynności ubezpieczenia i w wyniku było zdobycie środków dla zaspokojenia tych właśnie potrzeb, które miały być w ten sposób zaspokojone. Już na tem miejscu pragnie się piszący te słowa zastrzec przeciw pomieszaniu wprowadzonego przezeń pojęcia „umniejszania majątku czy dochodu“ z prawniczym terminem „wypadku ubezpieczonego“ (Versicherungsfall). W ubezpieczeniu szkód oba momenty — prawny i gospodarczy—się pokrywają. Inaczej jednak w ubezpieczeniu osób. W ubezpieczeniu na dożycie termin wypłaty sumy ubezpieczenia jest zupełnie niezależny od gospodarczej pozycji ubezpieczonego wzgl. uposażonego. Może się zdarzyć, że pozycja ta istotnie doznała pogorszenia w tym okresie czasu, że ubezpieczony doszedł do tego wieku, gdzie mu już trudno zdobywać te same co dotąd dochody; umniejszenie dochodu sprowadza także pośrednio i umniejszenie majątku (zachodzi tutaj wzajemna współzależność). Może mieć miej-

---

rozpowszechnienia w kraju biletów bankowych, autor „Planty“ posunął się zadaleko: chciał on, ażeby wydany był przepis sprzedawania tych biletów potrzebującym z jednym procentem ażio, to jest, jak punkt 6-ty projektu przykładowo wyjaśnia, mający opłacać podatek złotych 200, a potrzebując połowy onego w biletach, czyli zł. 100, z Kantoru kupić, aby za takowe zł. 100 biletów gotowizną zapłacił zł. 101.

Dziwić się należy, że bankier doświadczony, jakim był Kaposztas, mógł powziąć projekt tego rodzaju, raczej tamujący, niż popularyzujący obieg banknotów. Dopłata przy zmianie gotowizny na bilety mogła się była wytworzyć samorzutnie, w razie bardzo silnego zapotrzebowania biletów, lecz nie można było ustawowo dopłaty tej, czyli ażia, określać. Sam autor dopłatę ową nazywa w komentarzu do przepisu nowym „podatkiem“, lecz powiada, że podatek ten nikogo z obywatelów dotknąć nie powinien, ponieważ „dzisiay każdy tyle, ile może, dla Dobra Kraiu, przykładać się powinien“.

Dalsze paragrafy projektu zajmują się przepisami dotyczącemi „uformowania“ przy banku narodowym lombardu, uposażonego w fundusz 40 miljonów złotych. Dla „menażowania“ to jest zaoszczędzania wydatków, „ustanowi Rzplta jeden tylko Kantor Lombardowy w Warszawie, który na „czyste Hypotheki Obywatelom tak Koronnym, jak Litewskim, sumy pożyczać będzie“. Prócz lombardu, który jak widzimy, miał udzielać pożyczek długoterminowych na lat 20, na nieobciążone hypoteki ziemskie, kamienice i dworki, pobierając procent w stosunku 6 na rok, dla udzielania pożyczek na zastawy ruchome miał bank urządzić *mons pietatis* w czterech pryncypalniejszych miastach: Warszawie, Wilnie, Krakowie i Poznaniu. Za zastawy zaś ruchome uznane być mogły: złoto, srebro, miedź żelazo i wszelkie gatunki towarów bławatnych, kamelerowych, bawełnianych, nicianych i wełnianych, jakoteż jedwab i bawełna.

Lombard zatem miał oddawać usługi właścicielom nieruchomości ziemskich i miejskich, zaś *mons pietatis* przeznaczony był dla kupców.

Wreszcie projekt banku zawiera przepisy szczegółowe, dotyczące biletów bankowych, sposobu ich drukowania na papierze z papierni w Jeziornie. Wymienione są nawet „osoby do robienia biletów

sce i odwrotna możliwość: w terminie płatności sumy ubezpieczenia, ubezpieczony jest tak zamożnym, posiada tak wielki majątek i dochód, że wszystkie potrzeby swego gospodarstwa jest w stanie zaspakajać, nie uciekajac się do owej sumy ubezpieczenia. Czy proces gospodarczy, który się rozwinął pod płaszczem umowy ubezpieczenia i, co więcej, z wyraźnym zamiarem ubezpieczenia, okazał się w rzeczywistym przebiegu wypadków ubezpieczeniem? Nie, okazał się oszczędnością, czynnością gospodarczą, zmierzającą do zapewnienia sobie środków bez wiązania ich z zaspokojeniem pewnych zgóry określonych potrzeb. Sumy zaoszczędzone mają służyć i mogą być użyte do jakiegokolwiek celu. Sumy ubezpieczenia mają pokryć określoną zgóry lukę w gospodarstwie danego podmiotu.

Lexis wprowadził pojęcie „skutecznego ubezpieczenia" t. zn. takiego stosunku w ubezpieczeniu umownem, które kończy się „korzystnie" dla ubezpieczonego. Chodzi o ubezpieczenia rzeczowe: „skutecznem" jest ubezpieczenie, gdy wypadek ubezpieczony nastąpi i gdy ubezpieczający uzyska sumę ubezpieczenia. Nie należy tego biegu myśli mieszać z powyżej naszkicowanym. Przedewszystkiem — umniejszenie majątku czy dochodu może się wydarzyć tak w rzeczowem jak i w osobowem ubezpieczeniu. Powtóre — „skuteczność" to tylko inne słowo dla prawniczego określenia wypadku ubezpieczoniowego. Lexis nie wnika w tło zdarzeń prawnych — w podkład ekonomiczny stosunków, miesza punkty widzenia: momenty prawne przesłaniają mu przebieg wydarzeń gospodarczych. Powyżej zarysowana teorja ubezpieczenia ma tę wyższość nad uwagami Lexisa, że da się zastosować do obu działów ubezpieczeń, Lexis zaś musi się ograniczyć do ubezpieczenia szkód rzeczowych. Idźmy dalej. Zbadaliśmy wypadek, gdy wypłacie sumy ubezpieczenia osoby na dożycie nie odpowiada żadne wzmożenie potrzeb, i doszliśmy na tej drodze do definicji oszczędności. Co wtedy, gdy przewidywane umniejszenie majątku się nie pojawi — tym razem w ubezpieczeniu szkód rzeczowych? Składka została zapłacona i do gospodarstwa ubezpieczonego nie wróci. Tutaj trzeba zdać się na bezpośrednią obserwację psychologji praktycznego obrotu; mówi się w takim wypadku o „stracie", o „wyrzuconych pieniądzach". Bądźmy szczerzy, tylko względy polityki ubezpieczeniowej wstrzymują nas od przyznania tym praktykom racji. Jeżeli zwykliśmy oceniać zjawiska gospodarcze według ich ostatecznego rezultatu, a nie według zamiarów pierwotnych, musimy stwierdzić, że takie zapłacone składki ubezpieczeniowe są nazawsze stracone dla gospodarstwa, z którego wyszły. Okoliczność, że uratowały inne gospodarstwa od ruiny, jest dla nas bez znaczenia. Jest to tylko problem matematyki ubezpieczeniuwej i polityki gospodarczej. Z punktu widzenia indywidualistycznej teorji ekonomicznej— ubezpieczenie „bezskuteczne" nie jest w ostatecznym rezultacie wcale ubezpieczeniem. Premja jest wtedy stratą.

Podaliśmy wyżej istotne cechy ubezpieczenia w rozumieniu ekonomiki. Stworzyliśmy wspólną definicję dla obu typów ubezpieczenia Uniezależniliśmy ekonomiczny. aspekt ubezpieczenia od umowy ubezpieczenia. Dowiedliśmy, że pod pokrywą umowy ubezpieczenia niezawsze kryje się ekonomiczna czynność asekuracji. Dowód ten będzie zupełny tylko wtedy, gdy dodamy, że gospodarczo może jakiś przebieg nosić cechy ubezpieczenia, a mimo to nosić piętno jakiegoś kontraktu nie mającego nic wpólnego z umową ubezpieczenia. Ponadto należy dowieść, że ubezpieczenie może być przeprowadzone poza umową tzn. w obrębie własnego gospodarstwa—tzw. samoubezpieczenie, oraz że oszczędność nie musi być układem czysto wewnętrznym, że owszem może polegać na stosunkach umownych.

Zastanawiając się nad tzw. ubezpieczeniem amortyzacyjnem, stawia Prof. W. Kisch pytanie, czy nie jest kontraktem ubezpieczenia umowa, mocą której właściciel warsztatów reperacyjnych zobowiązuje się za pewną opłatą roczną utrzymywać w stanie używalności czyjeś dachy, rynny, auta, radioaparaty itp. Prawnie jest to najem usług wzgl. umowa o dzieło. Ekonomicznie mamy niewątpliwie do czynienia z ubezpieczeniem w określonem wyżej znaczeniu, gdyż wszędzie w tych wypadkach odnajdziemy wzmożenie potrzeb niezaspokojonych i zapewnienie dla nich środków zaspokojenia.

Prawnicy rzadziej, ale statystycy i ekonomiści powtarzają stale od lat przeszło czterdziestu za Gobbi'm że istotą ubezpieczenia jest wielka liczba zawieranych umów ubezpieczenia. Rzecz dziwna, że nikt nie dostrzegł dotychczas rażącego w tych słowach absurdu. Przecież istotą jakiegoś zjawiska nie może być okoliczność, że występuje ono z większą lub mniejszą częstotliwością lub obfitością. Zawsze musi się zjawić jakiś kontrakt ubezpieczenia pierwszy, drugi, trzeci, a zatem w małej liczbie; czy te kontrakty nie będą umowami ubezpieczenia? Kiedy można uznać liczbę za dostateczną? Bynajmniej nie negujemy znaczenia wielkiej liczby dla

---

potrzebne". Na fałszerzów biletów *„kara najsurowsza śmierci ustanowioną bydź powinna zwyczajem zagranicznym, a delatorom nagroda"*.

Jak wiadomo, projekt Kaposztasa nie znalazł uznania „prześwietnej deputacji ekonomiki krajowej". Nic dziwnego. „Prześwietna deputacja" składała się z ludzi, nie mających pojęcia o doniosłości banku narodowego.

Nie ujmuje to zasługi autora, który, nie szczędząc pracy i wydatków, projekt ułożył, chcąc jedynie przysłużyć się „Oyczyźnie tey, w której miło ml żyć".

Brzmienie nazwiska autora „Planty" nasuwało domysł, że był on greckiego pochodzenia. Był on jednak z pochodzenia Polakiem i prawdopodobnie nazywał się „Kapustas". To jednak nie ulega wątpliwości, że duszę miał na wskroś polską, uczucia gorąco-patrjotyczne.

Po dokonaniu drugiego rozbioru, pierwsza myśl związku i powstania wyszła podobno od niego.

Dla braku miejsca, „Plantę" drukujemy nie w całości, lecz część *in extenso*, część zaś w streszczeniu.

Stefan Woyzbun.

organizacji i dla rentowności zakładu ubezpieczeń, ale cecha ta nie jest istotą umowy ubezpieczenia: Nie jest to „essentiale“ lecz tylko conajwyżej „naturale“ negotii. Gobbi — a za nim i inni, jak Manes na przykład — odmawiają tzw. samoubezpieczeniu charakteru prawdziwego ubezpieczenia po części także i dlatego że tutaj cały proces gospodarczy zamyka się w granicach jednego tylko gospodarstwa, że niema rozkładu ryzyka. Czy rozkład ryzyka na większą liczbę gospodarstw jest istotną cechą ubezpieczenia? Niewątpliwie nie, gdyż w przeciwnym wypadku należałoby uznać loterję za ubezpieczenie, a i zakłady kapitalizacji takżeby musiały podpadać pod definicję zakładów ubezpieczeń. Jedno i drugie jest absurdem. Samoubezpieczenie jest zjawiskiem gospodarczo równowartościowe ubezpieczeniu umownemu: różnice zachodzą tylko co do metody zapewnienia sobie środków. Niejednokrotnie uzupełniają się w tem samem gospodarstwie jako tzw. „własne ryzyko“. Inna rzecz, że ubezpieczenie jest formą doskonalszą—taksamo jak oszczędność zorganizowana w zakładach kapitalizacyjnych jest doskonalszą od oszczędności skarbonkowej, tezauryzacyjnej.

Wydaje się nam, żeśmy zdołali uchwycić istotne znamiona ubezpieczenia i żeśmy to ostatnie odgraniczyli od oszczędności. Na gruncie ubezpieczenia umownego kryterjum znaleźliśmy w ostatecznym wyniku przebiegu wypadków gospodarczych. Na gruncie samoubezpieczenia granica nie występuje z taką samą wyrazistością, tem niemniej można ją wytknąć. Cechą samoubezpieczenia—jak każdego ubezpieczenia — jest związanie pewnych funduszów z określonym zgóry celem — jakimś zgóry przewidywanym umniejszeniem majątku czy dochodu. Cechą oszczędności jest utworzenie funduszu rezerwowego na przyszłość „na wszelki wypadek“ — bez owego związania, o którem co dopiero mówiliśmy. W stosunkach umownych to związanie objawia się w terminach i warunkach wypłaty sumy ubezpieczenia; w stosunku samoubezpieczenia objawia się ono w woli podmiotu gospodarczego, tworzącego rezerwę specjalną, tzw. rezerwę ubezpieczeniową. Oszczędnościami może podmiot rozporządzać zawsze i bez ograniczeń, czy więzów.

Mr. praw Michał Sztykgold.

Państwowa Rada Gospodarcza.

Komitet Ekonomiczny ministrów przesłał do prezesów komisji opinjodawczych: gospodarczej i pracy—posła Wierzbickiego i p. G. Simona, do zaopinjowania projekt komisji opinjodawczej rolniczej w sprawie utworzenia w miejsce istniejących obecnie przy prezesie Komitetu Ekonomicznego ministrów, wicepremjerze Bartlu, trzech komisyj opinjodawczych — jednej Państwowej Rady Gospodarczej, którąby była uprawnioną do wydawania opinji i stawiania wniosków w zakresie całokształtu spraw polityki gospodarczej państwa, tudzież w sprawach gospodarczych podstawowego znaczenia i którąby reprezentowała wszystkie ważniejsze czynniki naszego życia gospodarczego i gwarantowała swym składem rozpatrywanie spraw gospodarczych z punktu widzenia interesów całego gospodarstwa narodowego.

Uchwała komisji opinjodawczej rolniczej jest niezwykle znamienną: Ponieważ Komitet Ekonomiczny ministrów jest z mocy swego statutu władzą powołaną przedewszystkiem do rozpatrywania spraw, dotyczączch programu i ogólnych zasad polityki ekonomicznej rządu, a w szczególności polityki celnej, traktatowej, agrarnej, socjalnej, finansowej i taryfowej, przeto właśnie przy Komitecie Ekonomicznym ministrów winno powstać jedno ogólne ciało doradcze celem rozważania i opinjowania wszystkich spraw, dotyczących programu i ogólnych zasad polityki ekonomicznej rządu.

Tego charakteru nie ma i mieć go nie może, ze względu na swój ustrój, istniejąca przy ministerjum przemysłu i handlu Rada handlowo-przemysłowa, pomimo, iż według swego statutu jest powołaną do „wypowiadania opinji i stawiania wniosków w zakresie całokształtu spraw polityki gospodarczej“, i to zarówno na wezwanie ministra przemysłu i handlu, jak i z własnej inicjatywy. Tej inicjatywy jednak Rada przemysłowo-handlowa naogół nie nadużywała i wogóle nie ujawniała bardziej intensywnej działalności. Do składu Rady tej należą przedstawiciele ministerjów przemysłu i handlu, skarbu, spraw wojskowych, spraw zagranicznych, rolnictwa, komunikacji, pracy i opieki społecznej i robót publicznych, członkowie mianowani przez ministra przemysłu i handlu z pośród działaczy na polu przemysłu i handlu oraz członkowie, delegowani przez organizacje o charakterze społeczno-gospodarczym, których listę ustala minister przemysłu i handlu, oczywiście na przedstawienie jednego z urzędników, od którego poglądu skład tych organizacyj jest całkowicie uzależniony. I dlatego skład przedstawicieli tych organizacyj jest dowolny i nie reprezentuje istotnie poszczególnych grup organizacji o charakterze społeczno-gospodarczym. Przeważają delegaci przemysłowych związków zawodowych, rolnictwo jest bardzo słabo reprezentowane. Organizacje o charakterze naukowo-ekonomicznym i społeczno-gospodarczym — właściwie nie mają swych własnych przedstawicieli.

Przyjęty obecnie system rozpatrywania podstawowych zagadnień naszego życia gospodarczego przez poszczególne rady, istniejące przy różnych ministerjach nie jest celowy. Oprócz Rady przemysłowo-handlowej istnieją: komitet celny, komisja traktatowa, a w części także centralna komisja przywozowa, rada ubezpieczeń społecznych, rada finansowa, rada kolejowa, rada spożywców, ostatnio została utworzona rada samorządowa. Każda z tych rad rozpatruje dane zagadnienie przedewszystkiem z punktu widzenia interesów kół gospo-

darczych w radzie danej przeważających, względnie z punktu widzenia resortu, przy którym istnieje, podczas kiedy sprawy te winny być rozpatrywane z punktu widzenia interesów całego państwa.

Najważniejsze zasady ustroju Państwowej Rady Gospodarczej formułuje komisja opinjodawcza w sposób następujący: Państwowa Rada Gospodarcza winna być zorganizowaną przy prezesie Komitetu Ekonomicznego ministrów. Zadaniem tej Rady byłoby: 1) wypowiadanie opinji na żądanie prezesa Komitetu Ekonomicznego ministrów i stawianie wniosków z własnej inicjatywy w sprawach, dotyczących całokształtu polityki gospodarczej państwa, tudzież w sprawach gospodarczych podstawowego znaczenia; 2) przeprowadzenie na żądanie rządu względnie z inicjatywy Państwowej Rady Gospodarczej, ale za zgodą rządu, ankiet celem zbadania kwestyj, dotyczących całokształtu gospodarstwa narodowego lub poszczególnych jego gałęzi i składania rządowi sprawozdań o wynikach tych ankiet.

Do zadań Państwowej Rady Gospodarczej dodaćby należało opinjowanie o projektach prawa i projektach rozporządzeń z dziedziny gospodarczej, przygotowywanych przez poszczególne ministerja gospodarcze lub też inne, ale w sprawach dotyczących zagadnień ekonomicznych. Częstokroć bowiem się zdarza, iż projekty tych ustaw i rozporządzeń sporządzane są przez referentów, urzędników danego resortu, nie znających zupełnie biegu życia gospodarczego i nie umiejących się przystosowywać do potrzeb tego życia, związanego z konjunkturą chwili. To też opinja Państwowej Rady Gospodarczej przed akceptacją danego ministra i przed wniesieniem sprawy na Radę ministrów i na Komitet Ekonomiczny ministrów — mogłaby niejednokrotnie zawczasu wpłynąć na pożądane zmiany w projekcie ustawy lub rozporządzenia.

W sprawie wywozu złota Banku Polskiego zagranicę.

Poruszone w artykule Dr. Gustawa Groegera zagadnienie, jest przedmiotem teoretycznych rozważań ekonomistów. Naogół stanowisko Dr. Goegera jest podzielane w tych rozważaniach.

Jednakże życie wielokrotnie zmusza nas do odstępstw, stwarzając fakty o wpływach ujemnych lub dodatnich zależnie od biegu i rozwoju wypadków których nikt przewidzieć nie może.

Sprawa poruszona znalazła odpowiedź ze strony Banku Polskiego, umieszczoną w Tygodniku Handlowym. Odpowiedź tą zamieszczamy.

Powszechnie wiadomą jest rzeczą, że Bank Polski w lipcu 1925 r. w związku z załamaniem się kursu swych banknotów i celem prowadzenia na giełdach obcych interwencji dla zapobieżenia dalszej gwałtownej zniżce złotego, zaciągnął w Federal Reserve Bank w Nowym Yorku pożyczkę, w formie otwartego kredytu interwencyjnego, w kwocie 10 miljonów dolarów.

Pożyczka owa jednakże udzieloną została Bankowi Polskiemu *na bardzo ciężkich warunkach, bo pod zastaw* jej równowartości w efektywnym złocie i z zastrzeżeniem złożenia tego złota w Banku Angielskim w Londynie, jako depozytu Banku Polskiego. obciążonego zastawem na rzecz Federal Reserve Bank w Nowym Yorku.

W wykonaniu tych ciężkich warunków wywiózł też Bank Polski w lipcu 1925 do Londynu ze swych dotychczas w skarbcu Banku Polskiego się znajdujących zapasów złota 225.000 złotych funtów angielskich, 40.000 złotych dolarów amerykańskich oraz 14 236 kilogramów złota w sztabach t. j. razem złota w wartości *54.912.948 złotych w złocie* i zdeponował je w Banku Angielskim.

Od tego też czasu, zgodnie z zasadą, że wykazy dekadowe winny podawać jasny, pełny i prawdziwy stan głównych pozycji aktywów i pasywów Banku Polskiego podawał Bank Polski w rubryce „złoto“ osobno stan zapasu złota „w kraju“ a osobno stan zapasu złota „zagranicą“.

Wedle tych wykazów oraz wedle sprawozdania rocznego z roku 1926 wywiózł Bank Polski ponadto w ciągu roku 1926 za granicę, szczególnie do swego depozytu w Londynie, dalszych 7.377 kilogramów złota w sztabach wartości 25.415.559 złotych w złocie, tak że *z końcem roku 1926 cały zapas złota zagranicą wynosił 80.323 508 złotych w złocie.*

W dniu 10 sierpnia 1926 r. spłacił Bank Polski cały swój dług w Federal Reserwe Bank, przez co znajdujący się w Banku Angielskim depozyt złota stał się zupełnie wolnym od dotychczas na nim ciążącego zastawu i z natury rzeczy winien był zostać bezzwłocznie przez Bank Polski sprowadzony do kraju.

Tymczasem B. P. wbrew kierującym klasycznym zasadom ustroju banków emisyjnych, wbrew stale przez wszystkie banki emisyjne praktykowanej polityce (czego najlepszym a świeżym dowodem jest Bank Francuski, który w roku 1927 natychmiast po spłaceniu swego długu w Anglji sprowadził do kraju swój depozyt złota, stanowiący od 1915 r. zastaw i zabezpieczenie dla swego długu, mimo tego, że Anglji było to bardzo nie na rękę),—powtarzamy, B. Polski nie tylko nie sprowadza, swego złota do kraju, lecz nadto powiększa jeszcze ustawicznie swój zagraniczny depozyt złota przez to, że wszelkie dokonane w ciągu roku 1927 zakupy złota zagranicą pozostawia tamże i każe je sobie przekazywać do swego depozytu w Banku Angielskim w Londynie.

W ten sposób obecnie, t. j. wedle stanu pierwszej dekady sierpnia 1927 zapas złota, znajdujący się zagranicą *wynosi przeszło 103 miljonów złotych w złocie, podczas gdy zapas złota w kraju wynosi tylko około 60 milj.* złotych w złocie, a więc wynosi zaledwie nieco więcej, niż 1/3 część ogólnego zapasu złota.

Stosunek ten jest niewątpliwie niezdrowy, gdyż

wogóle trzymanie swych zapasów złota zagranicą i wliczanie ich do pokrycia emisji jest niezgodne z podstawowemi zasadami ustroju banku emisyjnego, a wywóz i zastawianie złota może być traktowane jedynie jako operacja wyjątkowa, jako ultimum remedium, celem niedopuszczenia do największej klęski, jaka bank emisyjny spotkać może t. j. do spadku kursu not.

Bank Polski w swych wykazach dekadowych, niestety, zaprzestał *od blisko roku zaznaczać — ile z wykazywanego ogolnie złota znajduje się w kraju a ile zagranicą.*

Zdaje się, że B. P. wychodzi z tego niewątpliwie błędnego założenia, że ponieważ złoto znajdujące się zagranicą, nie jest już obciążone zastawem i jest w swobodnej dyspozycji Banku Polskiego, przeto zaznaczanie, że znajduje się ono jeszcze zagranicą jest zbyteczne.

Nie potrzeba chyba szczegółowo wywodzić, że zapatrywanie takie jest błędne, a tembardziej jest błędnem, jeżeli zagranicą znajduje się, niestosunkowo wielka część zapasu złota (około 70%) i nadto złoto to jest w całości liczone do pokrycia emisji.

Fakt bowiem, że złoto banku emisyjnego nie znajduje się w jego skarbcu jest tak anormalny, i łączy się z niem tyle i tak ważnych konsekwencyj, że musi być podany do publicznej wiadomości i stale zaznaczany w wykazach dekadowych.

Wobec powyższego stanu rzeczy, domagać się należy, by Bank Polski, zgodnie z istotnym stanem rzeczy w swych wykazach dekadowych i bilansach wyraźnie zaznaczał, jak to czynił poprzednio, ile złota znajduje się w kraju w jego posiadaniu, a ile poza krajem.

Wyjośnienie Banku Polskiego.

Trzymanie pewnej ilości złota zagranicą nie sprzeciwia się bynajmniej zasadom ustroju banku emisyjnego. Faktem jest, że większość banków emisyjnych w Europie posiada w Banku Angielskim swe depozyty złota, posiada je także nowojorski Federal Reserve Bank. Przytoczony w artykule przykład Francji, nie jest ścisły, Francja bowiem po wycofaniu zastawionego w Banku Angielskim złota, przesunęła część jego jako rezerwę do Nowego Jorku.

Bank Polski zdeponował w Londynie latem 1925 r. znaczniejszą ilość złota pod zastaw znanej pożyczki interwencyjnej, uzyskanej w Federal Reserve Bank'u w Nowym Jorku. Depozyt ten wzrósł w początku 1926 r., ponieważ Bank Polski część monet złotych, znajdujących się w jego skarbcu, zamienił na korzystnych bardzo warunkach na sztaby, złożone do depozytu jego w Banku Angielskim. Depozyt złota zagranicą wzrósł także w ciągu roku 1927 dzięki dokonywanym stale zakupom złota, którego część znajduje się w Federal Reserve Bank'u w Nowym Jorku.

Wobec tego, że złoto znajdujące się zagranicą, wolne jest od jakichkolwiek obciążeń po spłacie pożyczki interwencyjnej, nic nie stoi na przeszkodzie przewiezieniu go do kraju. Ponieważ jednakże w związku z pożyczką stabilizacyjną przewidziane jest nabycie znacznych dosyć zapasów złota na rynkach zagranicznych przez Bank Polski, władze banku postanowiły przetransportowanie złota do Polski odłożyć do chwili, w której zdecyduje się definitywnie sprawa pożyczki.

W sprawozdaniu rocznem podana jest ilość złota, znajdująca się zagranicą. Podawanie odnośnych sum także w bilansach dekadowych uważa Bank Polski — po zwolnieniu złota z zastawu — za zupełnie zbyteczne.

* * *

Wyżej podane urzędowe wyjaśnienie Banku Polskiego (przesłane do redakcji Tygodnika Handlowego a umieszczone w № 35 z 26 sierpnia b. r.) potwierdza, jak z niego jasno wynika w całej pełni zarówno wywody podpisanego co do faktu, że Bank Polski trzyma obecnie zagranicą ze swych zapasów złota przeszło 103 mil. zł. w złocie, a w kraju natomiast tylko około 60 mil. zł. w złocie, że więc zapas złota trzymany zagranicą, przenosi prawie dwukrotnie zapas złota w kraju, potwierdza dalej, że Bank Polski tego faktu, że „część złota i to bardzo znaczna znajduje się poza krajem nie uwidacznia ani w swych wykazach dekadowych, ani w swym *bilansie rocznym* (za rok 1926), gdyż w tym kierunku nie nastąpiło żadne zaprzeczające „wyjaśnienie", nadto zaś potwierdza, że słusznem było przypuszczenie podpisanego, że Bank Polski dlatego nie uwydatnia w swych wykazach i bilansach faktu, że część złota jest zagranicą, ponieważ wychodzi z założenia, że wobec tego, że złoto znajdujące się zagranicą wolne jest od jakichkolwiek obciążeń i nic nie stoi na przeszkodzie sprowadzenia go do kraju, przeto podawanie odnośnych sum w bilansach dekadowych i bilansie rocznym uważa Bank Polski za zupełnie zbyteczne.

Co się zaś tyczy pozytywnej strony urzędowego wyjaśnienia Banku Polskiego to aczkolwiek sformowanem ono zostało bardzo ostrożnie nie wytrzymuje ono objektywnej krytyki, a ponieważ problem trzymania złota zagranicą jest dla wielu względów bardzo doniosłym, przeto wyjaśnieniu Banku Polskiego musimy poświęcić słów kilka. Przedewszystkiem należy zaznaczyć, że poważne wątpliwości nasuwa twierdzenie Banku Polskiego, że trzymanie „pewnej" ilości złota zagranicą nie sprzeciwia się zasadom ustroju banku emisyjnego atoli niewątpliwie, sprzeciwia się tym zasadom trzymanie zagranicą bardzo znacznych, bo blisko dwa razy wyższych (70%) zapasów złota jak zapasy złota w kraju będące. Słusznem jest wprawdzie twierdzenie Banku Polskiego, że niektóre banki emisyjne Europy, a także Federal Reserve Bank posiada w Banku Angielskim pewne depozyty złota, tylko że te depozyty są w stosunku do ogólnego zapasu złota w kasach danych banków emisyjnych bardzo drobnem, bo zaledwie do kilku procent dochodzącym ułamkiem, tak, że to nie może być nawet porównywane ze stanem, w jaki popadło złoto Banku Polskiego, nadto zaś, że większość tych banków w myśl klasycznych i zdrowych zasad ustroju banku emisyjnego, owego złota znajdującego się zagranicą, nie zalicza do pokrycia obiegu swych not.

Banki te stoją bowiem na tem klasycznem

i jedynie słusznem stanowisku, że emisje banknotów pokrywa i zabezpiecza naprawdę tylko to złoto, które znajduje się we własnem, posiadaniu i dzierżeniu banku emisyjnego, które jest w jego skarbcu, które jest w jego dyspozycji fizycznej, na którem on ma rzeczowe prawo ius in re, nie zaś złoto, które aczkolwiek nie przestało być jego własnością, jest w dzierżeniu osoby trzeciej, depozytarjusza, na którym przeto złocie bank emisyjny nie ma już prawa rzeczowego, tylko ma prawo obligatoryjne, ma tylko wierzytelność o jego wydanie, ma tylko ius ad rem.

Banki powyższe stoją bowiem na tem słusznem stanowisku, że prawo obligatoryjne, że wierzytelność, nie daje pewnego i zupełnego zabezpieczenia, bo może nie zostać zrealizowaną, a nawet napotkać zagranicą na trudności w jej dochodzeniu (trzeba skarżyć w razie odmowy wydania) lub jej egzekucji, nie mówiąc już o tem, że władza państwowa może z wyższych względów wydać zakaz wywozu złota i nie dopuszczać do jego wycofania.

Zupełnie zaś nie wytrzymuje krytyki wyjaśnienie Banku Polskiego, że nie sprowadza złota do kraju dlatego, ponieważ, w związku z pożyczką stabilizacyjną przewidziane jest nabycie *znacznych dosyć* zapasów złota na rynkach zagranicznych i chodzi o to, by przetransportować złoto z zagranicy już razem wzaz z owem nowo kupić się mającem do kraju.

Ten argument jest bardzo słabym usprawiedliwieniem bo przecie to co z pożyczki amerykańskiej mogłoby zostać przeznaczonem na kupno złota, to może być zaledwie drobnym ułamkiem tej sumy, jaka już w złocie jest zagranicą (103 mil. zł. w złocie) a różnica w kosztach sprowadzenia złota dwukrotnie t. j. zaraz złota obecnego (103 mil.), a złota które dopiero z pożyczki *może* zostanie zakupionem jest tak znikoma, że naprawdę Bank Polski tak oszczędnym być nie powinien zwłaszcza wobec niewątpliwego efektu moralnego jakim byłby fakt, że złoto polskie w całości do Polski wróciło, podobnie jak złoto naszego sprzymierzeńca Francji.

Ale niestety fakt niesprowadzania złota od przeszło roku przez Bank Polski do kraju mógłby łatwo obudzić to przekonanie, że Bank Polski dlatego złota do kraju nie sprowadza, bo liczy się z możnością potrzeby ponownego zastawienia go a więc i jego ponownego transportu zagranicę i chce sobie tych ewentualnych kosztów dwukrotnej przesyłki zaoszczędzić.

Powyższy pogląd jest niewątpliwie błędny, Bank Polski jest tak silny, cieszy się takim kredytem zagranicą, że nie potrzebuje obecnie już myśleć o ponownem zastawianiu swego złota — atoli już sam ten fakt, że tak długie trzymanie tak znacznych zapasów złota zagranicą mógłby nasuwać takie przypuszczenia powinien niewątpliwie skłonić Bank Polski do natychmiastowego sprowadzenia złota do kraju.

Atoli są jeszcze inne bardzo poważne względy, które nakazują bezwzględnie bezwłoczne sprowadzenie złota polskiego do Polski.

* * *

Wojna wykazała, że złoto w formie pieniądza kruszczowego, stanowiące podkład i zabezpieczenie systemu bankowych kredytowych środków płatniczych, jest w istocie rzeczy niedostępne dla posiadaczy banknotów.

W małych ilościach, dopóki żądania wymiany występują tylko sporadycznie, wymieniają wprawdzie banki emisyjne swe banknoty na złoto monetarne. Jeżeli jednak żądania wymiany zjawiają się w większych ilościach lub jeżeli zachodzi choćby tylko obawa, że takie żądania mogą się zjawić — banki nie wypełniają swego obowiązku wymiany swych not na złoto i uzyskują od rządu, nawet bez większych trudności, ustawowe, legalne w tym kierunku zwolnienie.

Natomiast wytworzyło się w czasie wojny równocześnie ze zniknięciem złotych pieniędzy z obiegu zapatrywanie, że wszelkie złoto monetarne jest dobrem narodowem, że jest niejako własnością całego społeczeństwa, że winno się znajdować nie w posiadaniu prywatnem, nie w obiegu pieniężnym, jako moneta, lecz gromadzić się winno w skarbcu centralnego Banku emisyjnego, by w interesie ogólnym (ogólno-państwowym), w czasie pokoju dla wypłat zagranicznych, a w czasie wojny dla celów finansowej obrony kraju móc być użytem.

Dlatego to w czasie wojny światowej we wszystkich państwach wojujących wydały rządy ogłoszenia, wzywające ludność do dobrowolnego, patrjotycznego oddawania monet złotych, które w chwili wybuchu wojny znalazły się w obiegu prywatnym, do Banku emisyjnego, wzamian za banknoty i to jedynie wedle nominalnej wartości tych monet.

* * *

Po ustaniu wojny Banki emisyjne w całej Europie nie powróciły do zasady wymienialności swych banknotów na pieniądz złoty, lecz złoto to nadal przechowują w swych skarbcach i za żadną cenę nie chcą go się wyzbywać, nawet dla wypłat zagranicznych, woląc raczej prowadzić sztuczną politykę dewizową i narażać kurs zagraniczny swych banknotów (walutę) na spadek niżej parytetu, a tem samem i swą opinję i wypłacalność na wahania, niż sięgnąć do zapasów złota i wydać je na podtrzymanie. Powstaje więc kwestja do czego właściwie służy złoto banku emisyjnego oraz czyją właściwie własnością jest owo wycofane z obiegu i ściągnięte od społeczeństwa, a zgromadzone w skarbcach banków emisyjnych złoto, względnie złote waluty (dolar) i czy Bankowi emisyjnemu, który jest przecie zawsze tylko bankiem prywatnym, mającym na oku w pierwszym rzędzie swoje zarobkowe cele—wolno tem złotem dysponować całkiem swobodnie i tylko wedle swego uznania, a w szczególności czy wolno mu je zagranicę państwa wywozić i tam je zastawiać.

Należy przedewszystkiem zwrócić uwagę na to, że z punktu widzenia obrony państwa na wypadek wojny nie jest rzeczą obojętną gdzie się znajduje złoto Banku emisyjnego — w kraju czy zagranicą, bo wiadomo jest, że w czasie wojny dla najrozmaitszych celów, a szczególnie także dla nabywania nawet od neutralnej czy sprzymierzonej

zagranicy materjałów wojennych koniecznym jest rzeczywisty pieniądz złoty.

Nadto zaś złoto znajdujące się zagranicą, w obcem państwie (naprzykład Anglja) jest ciągle narażone na niebezpieczeństwo zawikłań finansowych, politycznych czy wojennych tego kraju gdzie się znajduje i mimo wszystkich przyrzeczeń, zapewnień czy zobowiązań nie jest wykluczonem wydanie w tem państwie z wyższych względów obrony kraju zakazu wywozu złota (embargo), względnie jego konfiskaty w razie konfliktu, i to nawet niekoniecznie wojennego z tym państwem, którego prywatny Bank emisyjny swe złoto właśnie w tym kraju zastawił.

Tak postąpiła Anglja w czasie wojny światowej, okładając sekwestrem, a potem nawet konfiskując wszelkie konta obywateli mocarstw centralnych w bankach angielskich oraz wszelką własność ich w Anglji się znajdującą, a to mimo tego, że była to własność prywatna.

W podobnym do opisanego wypadku traci Bank emisyjny (a tem samem i państwo, które swe złoto złożyło zagranicą) zupełnie możność dysponowania zastawionem zagranicą złotem nawet w drodze przekazów czy wypłat, nie mówiąc już o niemożności ściągnięcia go efektywnie na czas z powrotem do kraju.

W kwestji więc wywozu złota lub obcych walut (dolar), które są równoznaczne ze złotem, zagranicę przez Bank emisyjny, w kwestji trzymania tego złota zagranicą głos decydujący powinien mieć minister spraw wojskowych, a nie tylko sam minister skarbu. Bez zezwolenia ministra wojny wywóz złota jest, względnie powinien być, niemożliwy, a każdy minist. spraw wojsk. musi się bardzo dobrze namyślić zanim takie zezwolenie wyda i weźmie na siebie tę odpowiedzialność, że w czasie krytycznym nie będzie miał złota w kraju.

Przed wojną światową starano się we wszystkich państwach o stworzenie, celem wzmocnienia finansowej obronności kraju, specjalnego skarbu wojennego w złocie, a nadto nie wolno było bankom emisyjnym trzymać swego złota zagranicą, gdyż takiego złota nie wolno było zaliczać do pokrycia emisji, bo nie było ono w kraju natychmiast dostępne

Czy przy wywozie powyższego złota zagranicę uzyskał Bank Polski zezwolenie ministra spraw wojskowych w ówczesnym gabinecie p. Grabskiego, czy sprawa ta była wogóle rozważana — tak jak to być być powinno — na Radzie Ministrów i czy uzyskała placet tejże Rady, czy też stało się to jedynie za wiedzą i aprobatą ministra skarbu, jest rzeczą niewiadomą, gdyż cała sprawa wywozu złota była niestety traktowana tajemniczo i nie podano o niej publicznie dokładnych wiadomości. Zdaje się jednak że wywóz doszedł do skutku bez zezwolenia ówczesnego ministra spraw wojskowych, względnie, że podległe mu organa i fachowi referenci nie doceniając należycie tej tak ważnej z punktu widzenia militarnego sprawy, nie zwrócili należytej uwagi na doniosłość decyzji min. spraw wojsk. w tej kwestji.

(d. n.).

Adw. Dr. Gustaw Groeger.

Gminne kasy wiejskie pożyczkowo-oszczędnościowe.

Zeszyt 16 Wiadomości Statystycznych podaje dane dotyczące stanu gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych, organizowanych w gminach wiejskich województw centralnych i wschodnich, na zasadzie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 118, poz. 1069).

Opiekę nad temi kasami roztacza Państwowy Bank Rolny, udzielając kredytu na potrzeby drobnego rolnictwa przez te kasy. Na koniec 1926 r. kasy te posiadały wkładów oszczędnościowych 224 tys. złotych.

Interesująca, rzec można nieodzowna dla zorjentowania się w wykonywanej przez gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe pracy na terenie krzewienia oszczędności, byłaby liczba wydanych przez nie książeczek oszczędnościowych. Tej rubryki tabela jednak nie posiada. Gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe, rozwijając jak widać

31.XII 1926

Województwo	Liczba kas uruchomionych	Kapitał zakładowy w tysiącach			Pożyczki z Państwowego Banku Rolnego		Wysokość do której kasy mogą zaciągać zobowiązania w tysiącach	Wkłady oszczędnościowe (w dn. 31.XII 1926)		Pożyczki udzielone przez kasy (w dn. 31.XII 1926)		Przeciętnie na 1 kasę uruchomioną tysięcy		
		Uchwalony	wpłacony do dn. 31.XII 1926: Liczba kas	wpłacony do dn. 31.XII 1926: Suma	Liczba kas	Suma pożyczek w dniu 31.XII 1926 r. w tysiącach		Liczba kas	Suma w tysiącach	Liczba kas	Suma w tysiącach	Wysokość do której kasy mogą zaciągać zobowiązania	Wkłady oszczędnościowe	Pożyczki udzielone
Polska	**237**	**1015,5**	**231**	**759,0**	**179**	**1368,7**	**19284,2**	**140**	**224,1**	**235**	**2927,7**	**81,4**	**0,9**	**12,4**
Warszawa	56	196,0	56	143,8	41	292,2	3413,0	33	51,7	55	591,4	60,9	0,9	10,6
Łódź	34	115,0	34	105,5	21	180,5	2164,3	14	59,9	33	354,3	63,7	1,8	10,4
Kielce	52	175,4	50	136.9	38	254,7	3409.2	33	43,1	52	509,4	65,6	0,8	9,8
Lublin	59	317,9	59	206,6	50	442,3	6224,1	38	38,7	59	1006,1	105,5	0,7	17,1
Białystok	15	92,2	14	54,7	12	67,0	1783.6	7	16,5	15	151,9	118,9	1,1	10,1
Wilno	1	2,0	1	2,0	1	1,0	40,0	1	0,4	1	10,1	40,0	0,4	10,1
Nowogródek	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Polesie	3	6,5	1	2,5	1	3,0	130,0	1	0,1	3	12,4	43,3	0,0	4,1
Wołyń	17	110,5	16	107,0	15	126,0	2120,0	13	13,7	17	292,1	124,7	0,8	17,2

z poniższej tabeli, żywą działalność kredytową, mają możność związania tej akcji z krzewieniem oszczędności wśród ludności wiejskiej. O metodach łączenia akcji kredytowej z oszczędzaniem, pisaliśmy niejednokrotnie. Porównowując cyfry udzielonych pożyczek i zgromadzonych oszczędności, musimy dojść do wniosku, iż ze strony czynników roztaczających opiekę nad temi kasami, a przeto posiadających obowiązek instruowania władz tych kas o metodach pracy, zbyt mało zwrócono na tę kwestję uwagi.

Pożyczki polskie w Ameryce.

W ostatnich dniach notowania obligacyj zagranicznych w Nowym Yorku wykazują dalszą poprawę. Za ogólnym prądem idą również papiery polskie. Notowano 8% pożyczkę polską 98 dolarów, a 6% — 83³/₈.

Papiery zagraniczne w Nowym Yorku odzyskały swój najwyższy kurs z przed baissy letniej r. b., a nawet niektóre znacznie go przekroczyły.

W związku z tem Niemcy przygotowują cały szereg emisyj dla rynku nowojorskiego. Obniżenie stopy dyskontowej większości banków federalnych wywołało większą podaż gotówki na rynku papierów.

Jak z tego wynika, obecnie nic nie stoi na przeszkodzie wznowieniu przez Polskę rokowań o większą pożyczkę długoterminową, gdyż główny motyw przerwania rokowań z Blair et Co.—kryzys na nowojorskim rynku pożyczkowym należy już do przeszłości.

Większa pożyczka dla Polski jest przeto obecnie całkowicie możliwa do zrealizowania i zapewne pomiędzy stroną polską a amerykańską w sprawie realizacji tej pożyczki dojdzie rychło do porozumienia.

KRONIKA GOSPODARCZA i SKARBOWA

Wykładnia do art. 1, 2 i 4 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17.VIII.27 r. w sprawie jednorazowego zasiłku dla funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów oraz osób wojskowych

Komu przysługuje prawo do otrzymania jednorazowego zasiłku w całości?

Prawo do otrzymania jednorazowego zasiłku w całości zależy od następujących warunków: 1) pełnienia w dniach: 1 stycznia 1926 oraz 1 października i 1 grudnia 1927 względnie o ile chodzi o pracowników kolejowych w dniach 1 stycznia 1926 oraz 1 września i 1 lisopada 1927 *jakiejkolwiek* służby państwowej, a wiec zarówno na podstawie mianowania, jak i na podstawie umowy służbowej (pracownicy kotraktowi) oraz 2) pełnienie w dniach 1 października i 1 grudnia 1927 względnie o ile chodzi o pracowników kolejowych w dniach 1 września i 1 listopada 1927 służby, do której przywiązane jest uposażenie (wynagrodzenie umowne) krajowe.

Komu przysługuje prawo do otrzymania jednej raty jednorazowego zasiłku?

Prawo do otrzymania jednej raty jednorazowego zasiłku przysługuje tym osobom, wymienionym w art. 1, 2 i 3, które pełniły służbę państwową tylko w jednym z terminów, ustalonych w art. 5 powyższego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, pozatem jednak czynią zadość wyżej przytoczonym warunkom.

Stawki jednorazowego zasiłku.

Stawki jednorazowego zasiłku uwidocznione zostały w załączniku do okólnika Ministerstwa Skarbu L. 2159 (D.P.) 2 z dnia 20.VIII 1927 r.

Prawo do jednorazowego zasiłku (względnie jednej raty tego zasiłku) według stawek, ustalonych dla utrzymujących rodzinę przysługuje wówczas, jeżeli dana osoba miała w dniu 1 października 1927 względnie o ile chodzi o pracowników kolejowych w dniu 1 września 1927 prawo oo dodatku ekonomicznego (art. 11 ustawy z dnia 9 października 1923 o uposażeniu funkcjonarjuszów państwowych i wojska Dz. U. R. P. Nr. 116 poz. 924).

Wysokość jednorazowego zasiłku dla nieetatowych pracowników kolejowych.

Dla wysokości jednorazowego zasilku dla nieetatowych pracowników kolejowych, stałych, dziennie płatnych, objętych art. 102, 103 i 116 wyżej wymienionej ustawy z dnia 9 października 1923 miarodajne jest normalne uposażenie za miesiąc sierpień 1927.

Komu nie przysługuje prawo do jednorazowego zasiłku?

Prawo do jednorazowego zasiłku nie przysługuje, jeżeli odnośna osoba chociażby tylko w jednym z terminów, ustalonych w art. 4 i 5 omawianego rozporządzenia (1 stycznia 1926 oraz 1 października i 1 grudnia 1927 względnie 1 września i 1 listopada 1927) pozostawała w stanie nieczynnym (w stanie rozporządzalności) oraz na urlopie bezpłatnym.

Czy przerwa lub zawieszenie w służbie odbiera prawo do jednorazowego zasiłku?

Przerwa w czynnej służbie państwowej oraz zawieszenie w służbie (np. na zasadzie art. 58 ustawy z dnia 17 lutego 1922 o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dys-

cyplinarnem przeciwko funkcjonarjuszom państwowym) nie odbiera prawa do jednorazowego zasiku względnie jednej raty tego zasiłku.

Czy prawo do jednorazowego zasiłku przysługuje osobom zajmującym mieszkania służbowe.

Prawo do jednorazowego zasiłku przysługuje również tym osobom, które zajmując mieszkanie służbowe, nie otrzymują dodatkr na mieszkanie. Wynika to z charakteru jednorazowego zasiłku oraz z tej okoliczności, że związek dodatku na mieszkanie z jednorazowym zasiłkiem polega wyłącznie na przyjęciu tegoż dodatku za podstawę obliczenia jednorazowego zasiłku.

Zbiory a brak zboża.

O ile sądzić z dotychczasowych danych o zebranych w roku bieżącym ilościach żyta i pszenicy, to stwierdzić należy z całą pewnością, iż ogólny stan zbiorów w roku 1927 przewyższa stan plonów w roku zeszłym.

Według przybliżonych obliczeń powinniśmy zebrać w tym roku w przybliżeniu 25% więcej niż w kampanji roku ubiegłego.

Tak pomyślny wynik zasiewów zbożowych przypisać należy przedewszystkiem pomyślnym warunkom atmosferycznym. Częste deszcze wiosną i na początku lata r. b., wbrew początkowym obawom, znacznie pomogły do dobrego wyrostu zbóż. Utrwalenie się następnie w odpowiednim czasie ciepłej pogody oraz upały sprzyjały doskonale dojrzewaniu zbóż chlebowych. Co się tyczy chłodów, jakie panowały na początku lata, to niezaszkodziły one naogół stanom zasiewów, lecz opóźniły jedynie zbiory. Sprzęt owsa i jeczmienia jest obecnie w toku, tak, iż o całokształcie urodzaju sądzić byłoby przedwcześnie.

Niewątpliwem jest jednakże, iż ilościowo przedstawiają się te gatunki również dobrze, natomias jakościowo—jęczmień jest cokolwiek gorszy. Szczególnie dotyczy to specjalnych, wyborowych gatunków jęczmienia browarowego, którego będzie w tym roku niewątpliwie mniej niż w roku zeszłym, gdyż skutkiem obfitych opadów przeważa jęczmień w kolorze ciemniejszym z czarnemi kańcami.

W handlu hurtowym słyszy się od pewnego czasu narzekania na małe stosunkowo zaofiarowanie ziarna. Faktycznie o większe partje towaru z natychmiastową dostawą trudno było w niektórych momentach. Niewątpliwem jrst jednek, że i w najbliższą przyszłość podaż będzie nieregularna.

W zależności od zajęć w polu rolników kształtować się będą rozmiary podaży ziarna, gdyż prowincja pochłonięta uprzątaniem zbóż i innemi robotami pilnemi, nie ma czasu na zbytnie udzielenie się sprawie realizacji, a tembardziej młócenia zboża.

Okolicznośc ta jest jedynym bodaj powodem słabego obecnie zaopatrywania rynku w towar.

W zależności od rozmiarów wolnego towaru na rynku i nadsyłanych zgłoszeń od strony odbiorców na kupno ziarna kształtuje się poziom cen.

Wobec słabego dowozu w obecnym okresie żniw nic dziwnego, że ceny nie ustaliły się jeszcze na odpowiednim poziomie.

W każdym razie ceny obecne wykazują dużą rozbieżnośc w różnych ośrodkach kraju.

Przedewszystkiem w zależności od stanu posunięć robót przy zbiorach danej miejscowości, oraz od rozmiarów zamówienia kształtują się ceny żądane.

Z okolic stolicy proponowane są transporty żyta po cenie 40 zł. za 100 kg. fr. st. załadowania, o ile chodzi o większe ilości natomiast w drobnych partjach można towar otrzymać cokolwiek taniej.

Cena ta, jak sądzą wśród hurtowników zbożowych ulegnie pewnemu osłabieniu, a to skutkiem większej po ukończeniu żniw podaży

To samo dotyczy innych gatunków ziarna, jak pszenica i jęczmień. Szczególniej ten ostatni ma ostatnio dość mocną tendencję, co pozostaje w związku z nieukończonemi zbiorami oraz z małym zbiorem dobrych gatunków — z drugiej strony.

Browary rozpoczęły potrochu kupować jęczmień na potrzeby swej produkcji, jednak poszukiwany jest jęczmień wyborowych gatunków, w jasnym kolorze, o towar taki b. trudno.

W podaży dotychczas przeważają gatunki ciemne jęczmienia z czarnemi końcami.

Pożyczka dla Rady Portu i Dróg Wodnych Wolnego Miasta Gdańska.

W dniu 23 lipca r. b., po 7-miesięcznych rokowaniach, podpisana została przez Radę Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku z jednej strony a Konsorcjum Bankowem zagranicznem, złożonem z Blair & Co i Chase i grupy banków holenderskich, z drugiej strony, umowa w sprawie pożyczki w wysokości 4.500.000 dolarów. której przeznaczeniem jest spłata długu zaciągniętego na niekorzystnych warunkach u gminy Wolnego Miasta, oraz prace inwestycyjne w kierunku rozszerzenia zdolności przywozowej Portu.

Emisja pożyczki w chwili obecnej została zdecydowana pomimo obecnego stanu rynku amerykańskiego, ponieważ odłożenie emisji do jesieni spowodowałoby opóźnienie robót i prawdopodobnie wpłynęłoby na to, że prace inwestycyjne mogłyby być podjęte dopiero na wiosnę.

Pomimo jednak niekorzystnej sytuacji rynkowej warunki pożyczki są wyraźnie lepsze, od warunków osiągniętych przez Wolne Miasto Gdańsk dla pożyczki 1.900.000, uzyskanej w czerwcu za pośrednictwem banków angielskich, *co jest wyłączną zasługą strony polskiej, biorącej udział w rokowaniach.*

Korzystniejsze warunki pożyczki Rady Portu w porównaniu z pożyczką Wolnego Miasta znajdują swój wyraz przedewszystkiem w tem:

1) że roczne oprocentowanie faktyczne pożyczki Rady Portu jest o $^1/_4$% mniejsze niż pożyczki Wolnego Miasta. Oprocentowanie faktyczne pożyczki Rady Portu wynosi 8,9% rocznie. W rzeczywistości, z uwagi na klauzulę amortyzacji przewidzianą w kontrakcie, w formie skupu na giełdzie, oprocentowanie sprowadzi się do 8,2% rocznie;
2) że amortyzacja pożyczki Rady Portu zaczyna się dopiero po 3 latach, podczas gdy pożyczki Wolnego Miasta, po roku; okres umorzenia pożyczki Rady Portu wynosi 25 lat, a Wolnego Miasta 20 lat, dzięki czemu roczny ciężar budżetowy pożyczki Rady Portu jest mniejszy niż pożyczki Wolnego Miasta;
3) że umowa o pożyczkę przewiduje skup przedterminowy, a mianowicie gdy Rada Portu może skupić swą pożyczkę w całości lub częściowo już po roku, Wolne Miasto może dokonać skupu dopiero po 5 latach i to tylko całej pożyczki, nie zaś jej części; że gdy w 6-ym roku premja wykupu pożyczki Wolnego Miasta wynosi 2%, premja wykupu pożyczki Rady Portu tylko 1%;
4) że, wreszcie, umowa zawiera klauzulę zezwalającą Radzie Radzie Portu uiszczać się z długu obligacjami zamiast raty amortyzacyjnej gotówkowej.

Należy dodać, że oprocentowanie nominalne pożyczki

Rady Portu wynosi 6 i pół procent, suma zaś nominalna 4.500.000 dolarów, z czego 1.500.000 dolarów przejęły banki holenderskie.

Losowanie amortyzacyjne 10% pożyczki kolejowej.

W dniu 1 sierpnia r. b. o godz. 10 zrana w gmachu Ministerstwa Skarbu przy ul. Rymarskiej 3 odbyło się losowanie amortyzacyjne siódmej raty 10% pożyczki kolejowej w obecności: przedstawiciela Ministerstwa Skarbu p. Jana Paraskowicza, przedstawiciela Urzędu Pożyczek Państwowych p. Antoniego Strzemińskiego i przedstawiciela Ministerstwa Komunikacji p. Władysława Lecha.

Zgodnie z planem umorzenia wylosowano obligacyj na sumę nominalną 2.025.000 franków złotych, a mianowicie.

8000 obligacyj wartości nomin. po 100 franków złotych

Od № do №	Od № do №	Od № do №
46001 — 47000	72001 — 73000	152001 — 153000
40001 — 50000	118001 — 119000	160001 — 161000
53001 — 54000	138001 — 139000	

8000 obligacyj wartości nomin. po 50 franków złotych.

Od № do №	Od № do №	Od № do №
216001 — 217000	279001 — 280000	355001 — 356000
217001 — 218000	280001 — 281000	361001 — 362000
232001 — 233000	290001 — 291000	

17000 obligacyj wartości nomin. po 25 franków złotych.

Od № do №	Od № do №	Od № do№
414001 — 415000	456001 — 457000	593001 — 594001
427001 — 428000	560001 — 561000	608001 — 699000
451001 — 452000	561001 — 562000	646001 — 647000
653001 — 654000	713001 — 814000	752001 — 754000
671001 — 672000	721001 — 722000	755001 — 756000
709001 — 710000	727001 — 728000	

40000 obligacyj wartości nomin. po 10 franków złotych.

Od № ao №	Od № do №	Od № do №
24001 — 25000	133001 — 134000	317001 — 318000
50001 — 51000	134001 — 135000	339001 — 340000
56001 — 57000	136001 — 137000	350001 — 351090
94001 — 95000	140001 — 141000	366001 — 367000
115001 — 116000	154001 — 155000	402001 — 403000
118001 — 119000	296001 — 297000	410001 — 411000
129001 — 130000	311001 — 312000	414001 — 415000
440001 — 441000	800001 — 801000	923001 — 924000
512001 — 513000	832001 — 833090	951001 — 952000
514001 — 515000	855001 — 856000	966001 — 967000
559001 — 560000	859001 — 860000	970001 — 971000
671001 — 672000	877000 — 878000	994001 — 995000
728001 — 729000	884001 — 885000	
738001 — 739000	898001 — 899000	

Wylosowane obligacje natychmiast są płatne i powinny być składane ze wszystkimi kuponami, których terminy płatności następują po dniu 1 sierpnia 1927 r., w przeciwnym razie wartość brakujących kuponów będzie odliczana przy wypłacie kapitału obligacji.

Zwyżkowa tendencja kursów pożyczek polskich na giełdzie w New Yorku.

W tygodniu 15 — 20 sierpnia r. b. kursy pożyczek polskich na giełdzie w New Yorku wykazywały w dalszym ciągu tendencję zwyżkową. Mianowicie notowano w wymienionym tygndniu kursy następujące: 8% pożyczka Dillona 1925 r. kurs najwyższy 98. (w tygodniu poprzednim 97), ultimo 97 i pół, (w tygodniu poprzednim 97 i pół); obroty 210.000 (w tygopniu poprzednim 122.000;

6% pożyczka dolarowa 1920 r.: kurs najwyższy 83 i trzy ósme, (w tygodniu poprzednim 83 i pół), najniższy 82 i jedna órma (w tygodniu poprzednim 81 i trzy czwarte), ultimo 83 i trzy ósme (w tygodniu poprzednim 83), obroty 47.000 (w tygodniu poprzednim 62.000).

Wpływy z danin publicznych i monopolów w lipcu r. b.

Wpływy z danin publicznych i monopolów w lipcu roku bieżącego dały o 34,9 miljonów zł. więcej niż w lipcu roku ubiegłego, wyniosły bowiem ogółem 169,7 miljonów zł. wobec 134,8 miljonów zł. w tymże miesiącu roku ubiegłego. Na wzrost powyższy złożyły się: wpływy z podatków bezpośrednich, które łącznie z 10% dodatkiem oraz podatkiem majątkowym wyniosły 50,3 miljonów złotych wobec 41,2 miljonów zł. w lipcu roku roku ubiegłego; wpływy z podatków pośrednich, które wyniosły 16,6 miljonów zł. wobec 14,8 miljonów w lipcu roku ubiegłego; wpływy z opłat stemplowych, które wyniosły 13,6 miljonów zł. wobec 10,4 miljonów zł. w lipcu roku ubiegłego; wpływy z opłat cłowych, które wyniosły 29,6 miljonów zł. wobec 16,8 miljonów zł. w lipcu roku ubiegłego i wpływy z monopolów, które dały 59,6 miljonów zł. wobec 51,6 miljonów zł. w lipcu roku ubiegłego.

Pomyślne wyniki gospodarki budżetowej za pierwszy kwartał roku budżetowego 1927/1928.

Nadwyżka dochodów państwowych nad wydatkami w czerwcu r. b. wyniosła 18,8 miljonów złotych. Za cały pierwszy kwartał roku budżetowego 1927/1928, t. j. za kwiecień, maj i czerwiec roku bieżącego nadwyżka dochodów państwowych nad wydatkami wyniosła 75,5 miljonów złotych, t. j. o 15,4 miljonów złotych więcej niż w ostatnim kwartale roku budżetowego 1926/1927 (styczeń luty i marzec roku bieżącego). Nadwyżka dochodów nad wydatkami za ostatni kwartał roku budżetowego 1926/1927 i pierwszy kwartał roku budżetowego 1927/1928 t. j. za sześć pierwszych miesięcy bieżącego roku kalendarzowego łącznie wyniosła więc 137,6 miljonów złotych.

Wpływy z danin publicznych i monopolów za czas od 1.IV do 31.VII r. b.

Wpływy z danin publicznych i monopolów za okres od 1 kwietnia do 31 lipca roku bieżącego dały o 165,1 miljonów zł. więcej niż w tymże okresie roku ubiegłego, wyniosły bowiem ogółem 662,7 miljonów zł. wobec 497,6 miljonów złotych w tymże okresie roku ubiegłego. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 427,3 miljonów zł wobec 319,2 miljonów zł., wpływy zaś z monopolów 235,4 miljonów zł. wobec 178,4 miljonów zł. tymże okresie roku ubiegłego.

Wycofanie banknotów 20 złotowych.

Bank Polski — zgodnie z art. 49 statutu — przystępuje z dniem 1 września 1927 r. do wycofania z obiegu 20 złotowych biletów bankowych z datą 28 lutego 1919 r. i 15 lipca 1924 r., oraz 10-złotowych biletów bankowych z datą 28 lutego 1919 r. i 15 lipca 1924 r. Bilety te będą prawnym środkiem płatniczym do 29 lutego 1928 r. Od 1 marca 1928 r. do 31 stycznia 1929 r. będą przyjmowane do wymiany przez oddziały Banku Polskiego i Polską Kasę Rządową w Gdańsku; po upływie tego terminu wymianę załatwiać będzie tylko skarbiec emisyjny Banku Polskiego w Warszawie do 31-go lipca 1929 r. włącznie, poczem tracą wartość pieniężną.

Ujednostajnienie terminów płatności podatków pobieranych od ludności wiejskiej.

Ministerstwo Skarbu wszczęło akcję, zmierzającą do ujednostajnienia terminów płatności danin publicznych, pobieranych od ludności wiejskiej na mocy obowiązujących przepisów w tym kierunku, aby terminy płatności różnych danin publicznych zbiegały się z terminami płatności państwowego podatku gruntowego. Ministerstwo Skarbu prowadzi obecnie w tym względzie rozmowy z zainteresowanemi władzami i jest zdania, że sprawę tę zakończy w najbliższym czasie, tak, aby już w jesieni b. r. terminy płatnych w tym okresie wszystkich danin publicznych, pobieranych od ludności wiejskiej, zbiegały się z terminem płatności II raty państwowego podatku gruntowego.

Dalsza pomoc kredytowa Rządu dla rolników na obszarach, dotkniętych klęskami żywiołowemi.

Ministerstwo Skarbu po porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa przekazało do Państwowego Banku Rolnego 3 miljony złotych na jesienną kredytową akcję siewną dla rolników dotkniętych klęskami żywiołowemi (w pierwszym rzędzie przez gradobicie).

Rozdziałem powyższych kredytów zajmować się będą, podobnie jak i przy wiosennej kredytowej akcji siewnej, miejscowe Komitety Zasiewowe.

Termin płatności kuponu N. 7 obligacyj Serji I 10% pożyczki kolejowej.

Z dniem 1 sierpnia nastąpił termin płatności kuponu Nr. 7 obligacyj Serji I 10% pożyczki kolejowej. Kupony te oraz wylosowane w tymże terminie do amortyzacji obligacje pożyczki kolejowej będą nadal spłacane poczynając od dnia 1 sierpnia b. r. na dotychczasowych zasadach w Centralnej Kasie Państwowej, we wszystkich Kasach Skarbowych, Oddziałach Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Z rady Banku Polskiego
Deficyt handlowy a zapasy walut i kruszczów.

Dnia 11 b. m. odbyło się zwyczajne miesięczne posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem po wysłuchaniu sprawozdań dyrekcji oraz 3-ch komisji Rady, rozważano specjalnie sprawy kredytowe i walutowe Banku.

Stwierdzono z zadowoleniem, że trwający od 4-ch miesięcy okres deficytu bilansu handlowego państwa nie wywołał żadnego zmniejszenia w zapasach walutowych i kruszczowych Banku.

Na listę papierów dopuszczonych do zastawu w Banku Polskim wprowadzono: 8 proc. złotowe listy zastawne Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie, oraz 8 proc. złote obligacje Polskiego Banku Komunalnego w Warszawie.

Wzrost dochodu z lasów państwowych
Jedna z przyczyn — dobra konjunktura drzewa.

Ministerstwo Rolnictwa wpłaciło do Centralnej Kasy Państwowej w miesiącach: kwietniu, maju, czerwcu i lipcu r. bież. tytułem dochodów z lasów państwowych 42.880.790 zł. 10 gr.

Kwota ta w porównaniu z sumami dochodów z lasów państwowych, wpłaconych do C. K. P. za ten sam okres czasu 1925 r., która wyniosła 7.564.235 zł. 78 gr., zaś w roku 1926 17.773.157 zł. 68 gr. — wykazuje wybitny wzrost dochodowości lasów w roku bieżącym, objaśnia się to podniesieniem cen na drewno w związku z poprawą sytuacji na wewnętrznym rynku drzewnym, wzmożeniem się eksportu oraz usprawnieniem administracji lasów państwowych, które się wyraża w umiejętniejszym wyzyskaniu, przeznaczonej do wyrębu masy drzewnej.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Śto-Krzyska 13, tel. 509-04. godz. 4—6. Konto czekowe P. K. O. № 92.	Prenumerata wraz z przesyłką pocztową: Rocznie . . . 32 zł. Kwartalnie . . . 8 „ Miesięcznie . . 3 „	Ceny ogłoszeń: 1/1 strona 300 zł. 1/2 strony 150 zł. 1/4 strony 100 zł. Drobne: 30 groszy za wiersz jednołamowy. Kolumna ogłoszeń liczy 4 łamy.

Prosimy o wpłacanie prenumeraty za kwartał IV-ty r. b., na konto czekowe Administracji czasopisma „Oszczędność" w P. K. O. № 92.

Redakcja i Administracja czynne codziennie, prócz świąt i niedziel w godz. od 10 do 12.

Redaktor: LUCJUSZ DURA. Wydawca: „Oszczędność" S-ka Wydawnicza.

Druk Jana Górnickiego Nowy-Świat № 57. Tel. 152-16.